

GAZETA NARODOWA Y OBCA

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. TACIT.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 11. LIPCA ROKU 1792.

Z obozu głównego wojska Litewskiego pod komendą P. Michała ZABIEŁŁY jen: lit: dnia 4. lipca 1792. Awantgarda nasza dziś o godz. 2. z rana przyszła do sprawy z nieprzyjacielem, który w tej robocie przynajmniej 200. ludzi utracił, lubo pięć razy liczniejszy; ta dysproporcja liczby determinowała majora Wedelstedta kommanderującego awantgardą do cofania się w iak naleypszym porządku, tak dalece, że i rannych naszych nawet i zabitych z placu zabrać zdołał; tych liczba do 50. ludzi wynosi. Cofanie się tak porządne sprawiło, że nieprzyjaciel daley naszych nie atakował, i również nazad do głównego korpusu ściągnął się. Nasz wódz determinował już przy naypierwszej okazji z całą swoją siłą atakować nieprzyjaciela, i na ten koniec zgromadził kommandy wojska, które naybliżej od głównego korpusu były. Daie oraz iak naywiększe zalety pułkownikowi Chlewińskiemu, i majorowi Wedelstedtowi, który w akcyi ostatniej iak naymężniey i nayprzezorniej dowodził. Majora Eydziatowicza, kapitana Tetau, który pod Mirem retretę naszych załamał, kapitana Kamińskiego od 8go regimentu piechoty. Sukowskiego kapitana od regimentu szesza Działyńskiego, który miał strzelców pod swoją komendą, Szepetowskiego chorążego kaw: narod: od brygady Potockiego. Wódz nasz miał szczególnym zaświadczeniem rekomendować i polecać.

Z Ukrainy. Listy różne z wdztwa Podolskiego donoszą, że Złotnicki, który się tam pod bezpieczeństwem wojska moskiewskiego marszałkiem ogłosił, był dnia 27. czerwca w Latyczewie wraz z komendą jegrow konnych, i tam wartę moskiewską do kancelaryi ziemiańskiej przystawiwszy, kilku z palestry więzić i w kłode zamknąć kazał, iakoby, że napaść chcieli na moskalow: oraz wielką moc uniwersałow i ordynansow poprzywoził, które po zafundowaniu jurydykcyi miał publikować kazać.

Dziś wszystkie gwardye i cały garnizon Warszawski ciągnie do obozu za pragę. Batalion Pontynierów trzyma wartę w zamku.

Wypis listu officera jednego z wojska pod komendą

Xcia Józefa zostającego z Łokacz d. 4. lipca.

Moskale odmienili swą plantę: Dunin złączył się z Kochowskim, a Lewanidow z letkim wojskiem wyrzyna się na Polesie. Moskiewscy żołnierze z naywiększym uszanowaniem wojsko nasze wspominają. — W Załawiu po bitwie pod Zielińcami, hetman Branicki dawał bal, i posłał do jenerała Rosyjskiego prosząc o muzykę. Cnotliwy jenerał przyślanemu officerowi miał odpowiedzieć: Co? Pan Branicki chce tańcować? ja, gdybym

był Panem Branickim, tobym się i balow i tańcow wyrzekł; nawet bym ani jeść, ani pić niechciał. — Naszych rannych, którzycheśmy w Załawiu zostawić musieli, namawiali do przysięgi na rekonfederacyą: w tym jeden odezwał się: *My tylko raz przysięgać i raz umierać umiemy.* Jenerał Rosyjski pogłaskał go, i dał mu suwryna. — Rudnicki, złą bardzo rolę gra; nazywają go: *Toi zmiennik; kiedy on mógł swą oyczyznę zdradzić, to i nas zdradzi,* i zaraz mu kazali jechać do Szczefnego Potockiego. W Łabuniu więc przysięgi na rekonfederacyą; w tym po przysiędze powiada: *nam ja tu z sobą szeregowego, niech on przysięga.* Przywołany szeregowy przysięgać niechciał; perswadowali mu: że twój kommandant przysięgi i ty więc możesz iść za jego przykładem. Pocciwy żołnierz odpowiedział: *Kommandant zdrajca, nikomu przykładem być nie może; gdybym ja był wiedział o jego myśli, nie byłby on przysięgi, bo- bym mu był iak psu na drodze w łeb palnął;* to mówiąc rze-wnymi łzami płakać zaczął. Trzeba wiedzieć, iż ten szeregowy był tego dnia, kiedy się Rudnicki oddał moskalom, u niego na ordynansie, i przyjechawszy do Szepetowki, kiedy go się pytał szeregowy: *mamże ja się do kommandy wrócić?* Rudnicki mu odpowiedział: *nie, pojedziesz ze mną na dotarczkę,* i tak pocciwego zbalamucił. — Moskale okrutnie na tę wojnę narzekają, iż się biją o interes kilku przywatnych ludzi, i naypiękniejsze pułki swe tracą; bo trzeba wiedzieć, iż z famego pułku Katarynosławskiego z 4. tysięcy, około 800. tylko zostało po batalii pod Zielińcami. — Moskale te dobra, gdzie obywateli nie ma, rabują; a kiedy który przysięże? to, co biorą, do Pana Szczefnego Potockiego asygnują. — Rokoszanie werbują wojsko, i pułki nazywają od wojewodztw; ale tacy nieszczęśliwi! że co zawerbują, to im uciekają, i tym officerom, co się ich nasze wojsko pozbyło, jednych przez abzeyta, drugich przez kassacye, tym naywyższe rangi daia. — Moskale im wymawiają: *Powiadaliście Imperatorowej, że skoro się wojsko moskiewskie pokaże w kraiu, natychmiast wszyscy obywatele z wami się łączyć będą; a tu, choć wołają Panie Pietrze! Panie Pawle, nikt się jednak z pocciwych nie pokazuje?....*

Wypis listu z Grodna dnia 4. lipca.

Wielka drożyzna u nas, nieprzyjaciela lada dzień spodziewamy się, a ztąd w wielkiej zostajemy trwodze. Pomimo tyfiącznych ciekawości, których ci czas okryślić wszystkich mi nie pozwala; kładnę następującą godną uwagi. Zona Antoniego Piwowara browaru Grodzieńskiego JW. chorążego Wołowicza, przysłuchiując się kilkakrotnie powszechnie narzekaniom na krzywdy przez nieprzyjaciela narodowi czyniące się, zważając znowu dzielny zapał żołnierza, i ciżbę ochotników na pogrom G g g

nieprzyjaciół z Grodna wybierających się, tak dalece fama została uniesiona patryotyzmem, iż kazawszy sobie zrobić mundur żołnierski, i owym przyodziawszy się, puściła się na wolontaryusza pod komendę P. Zabiełły jen: A gdy mąż i sąsiedzi usiłowali onę najpotężniej odwozić od przedsięwzięcia, rzekła im z groźną miną: „Jakież wy ferce macie? jakaż w pierśiach waszych krew płynie? jeżeli niewzruszacie się na klęski rodaków swoich, niezdziękciem i kaydanami nieprzyjaciela przywalonych? jakże was nie przeszywa ięk i płacz rzewliwy, ratunku wołający? oto idę na ofiarę oyczyzny mojej, niosę bliźnim a rodakom moim uzalenie i pomoc; a choć mię nie fyta ręka nieprzyjacielska grobowcem przywali, przynajmniej to zostawię potomności, że prawo Boże w bliźnim zachowałam, i że za oyczyznę śmierć słodką poniosłam.” — Tak wycisnąwszy łzy słuchającym, a osobliwie mężowi swemu, uzbrojona należycie puściła się z wojskiem pod Słonim. Widzisz W Pan ofiarę kobity gorliwą, a myż to zasypiać będziemy? bynajmniej: niebawnie i ja torem oney i innych bardzo wielu poydą.....

Dalszy ciąg ofiar w kommissji wdzstwa Krakowskiego powiatów Krakowskiego, Proszowskiego i księstwa Siewierskiego, zapisanych i złożonych.

P. Kazimierz Gołuchowski złożył czerw: zł. 1. — P. Starowieyski Ssta Barwałdzki złożył 6. karabinów z bagnietami, tyleż pałaszów i czerw. zł. 10, którą kwotę corocznie obligował się wypłacać. — P. Kajetan Rey kasztelan Zawichostki czerw. zł. 100. — X. Sebestyan hrabia Sierakowski kustosz kor: dla tych, którzy się dostaną w niewolą nieprzyjacielską złożył czerw. zł. 40. i też kwotę co rok obligował się składać do skończenia wojny. — P. Jakob Przegonia Bartkowski złożył czerw. zł. 10. — P. Joachim Morstin Ssta Skotnicki kom: cyw: woysk: złożył czerw: zł. 100. — P. Stadnicki orderów Polskich kawaler złożył czerw: zł. 50. — Bezimenny pewny obywatel złożył czerw. zł. 6. — P. Xawery Pufzet poseł wdzstwa Krak: złożył czerw. zł. 50. — P. Sebaştyan Dembowski kom: cyw: woysk: złożył czerw. zł. 10. żyta korcy 30. i owśa tyleż, którą ofiarę dopoty składać co rok przyrzekł dopoki długi na wojnę zaciągnięte od rzpltey wypłaconemi nie będą. — Pewny bezimienny obywatel złożył czerw. zł. 30. — P. Teresa Węgrzynowiczowa oby: Krak: wdowa złożyła parę pistoletów z olstrami i pieniądzy w dawney monecie różnych krajów sztuk 20. — P. Urzula z Trzebińskich Darowska pisarzowa ziem: Krak: złożyła czerw. zł. 50. — P. Adam Radwan Łodziński miecznik Zatorski złożył srebra rotę próby grzywnen 6. łótów 10. wartości podług taryfy zł. pol. 265. — P. Ignacy Wielopolski kom: cyw: woysk: złożył czerw. zł. 60. — J. Słuszkiewicz obywatel Krak: złożył czerw. zł. 4. — X. Trąbski kanon: kol: ś. Michała w zamku Krak: złożył czerw. zł. 10. złotych 20.

Z Chetmna dnia 4. lipca. Zbliżanie się woysk nieprzyjacielskich, tyle nas tylko zastrasza, iż na wszelkie wypadki ostrożniejszemi być każe; wszelako nieustaje jednak zapal i chęć wierniemi być zawsze prawu, a opłacanie podatku w racie terażniejszej, wybor kantonistów, porządnie i spieszno idzie. — Kommissja cywilno woysk: nieprzerwanie i pilno, ile w czasie tym najpotrzebniejszym, największe gorliwości dając dowody, pracę swoje kontynuuje. — Sąd ziemiański po zieczaniu się

na dniu 1. lipca w celu ułożenia kompletów na czas nowo prawem do sądzenia spraw zgwałconego bezpieczeństwa przeznaczony, przenosząc sądownictwo do miasta Krasnegostawu, zalecił przez rezolucją swoją Pisarzom aktowym pilny dozór i czułość w przewiezieniu aktu ziemi Chełm: i powiatu Krasnostaw: przed zbliżeniem się woysk moskiewskich. — Ofiary obywatelskie czynić się nieprześcigają, i tych spisani niżej przyłącza się.

Ofiary obywatelskie.

Nro 9. P. Wincenty Kaznowski syn sędziego gran: Chełm: w szkołach zostający złożył pułpistoletoz gwin: towych parę 1. — 10. Panna Kuczevska Łow: Chełmska bielizny cienkiej na fleytuchy pakę 1. — 11. Braństwo opieki P. Maryi kościoła farn: Chełm: złożyło zł: 100. — 12. P. Leon Hille obywatel miasta Krasnegostawu złożył pistoletów parę w mosiądz oprawnych. — 13. Pewna dama z kordonu, fleytuszkow cienkich własną ręką skubanych pakę 1. — 14. P. Rutkowski skarb: Krasnost: wódki garcy 200. — 15. P. Tomasz Wereszczyński ubogi obywatel Chełm: z oświadczeniem, iż nie jest w stanie obfitych czynienia ofiar, złożył zł. 3. — 16. Parafia Lubomilska złożyła do swego proboszcza bielizny na fleytuchy pak 3. która do kommissji cyw: woysk: od x. proboszcza tamiecznego odesłana.

Kopia listu z Wilna pod datą 28. czerwieca.

Będiesz tam W Pan miał paki druków i wiadomości, któremi Kossakowski napelnia prowincje nasze; ale drukarnie tak teraz są wolne, iak i my, co kozacy przyniosą, to drukarz musi wydrukować. Dnia 14. tego miesiąca zaczęły się sceny, które nawet byłyby smieszne, gdyby sztyderstwo wykrętnych ludzi, zguby oyczyzny za cel nie miało. Kossakowski przybył dnia tego z moskalami; następujących dni z biskupem bratem swoim czynili układy dalszych operacji. Dzień 25. ogłosili za dzień uroczysty publikacji aktu konfederacji, ale iak go sami utworzyli, tak go też i sami publikowali: obywatele przeglądając wcześniej przymus i gwałty, powyjeżdżali jedni do Warszawy, drudzy w kraje Pruskie; magistrat także wyniósł się, tak dalece, iż obywatelów prowincyi i miasta reprezentowali sami Kossakowscy z żołdatami kozakami i małą liczbą ubogiego i smutnego pospółstwa. W poniedziałek więc po ś. Janie, dnia 25. spędzono zakony i co można było ludzi do kościoła ś. Jana, gdzie była msza śpiewana, po której biskup Kossakowski kazał czytać z ambony akt mniemaney konfederacji narodu Lit: i list jenerała Rosyjskiego; po czym także biskup Kossakowski okrzyknął hetmanem Litewskim brata swego Kossakowskiego jenerała moskiewskiego; śpiewał potym *Te deum laudamus*, po tym skończonym, z tą prostotą i szczerością, których tyle dał dowodów w całym biegu nieskazitelnego i cnotliwego życia swego, *jurata fide* winsował bratu: że przyszedł do tego stopnia reputacyi, sławy, a osobliwie szacunku w narodzie, że nie nominowany od Króla, ani od Stanów, ani od nikogo, cudem niesłychanym został hetmanem Litewskim; że urząd ten połączył z jenerałstwem leytnantstwem aktualnym w służbie moskiewskiej, czego ani Chodkiewicz, ani Zoskiewski, ani Zamoycki niedokazali. Po tym komplemencie, trąby szwadronów moskiewskich słyszeć się dały na chorze, a biskup przez ten cały czas kadził brata mirą i woniami. Wieczorem dano ludziom piwa i woły pieczo-

ne. Nazajutrz rozrzucono akt konfederacyi już drukowany: z zadumieniem widziałem w nim mnostwo osób, nieprzytomnych nie tylko w Wilnie, ale nawet i w Litwie (i którzy ani wiedzą zapewne, że im Kossakowscy tę zakałę uczynili) zapisanych za konfiliarzy z pensją; spodziewam się, że każdy pocziwy obywatel, zdradliwie tam umieszczony, iak nuyprędzey manifestem przeciw tak niegodziwemu podstępowi oczyścić się zechce. Przy akcie konfederacyi rozrzucono uniwersały, rozmaite pisma, pogroźki i zakazy. Tu prawdziwie krew się w człeku burzy na szkaradną złość i szalbierstwa, któremi druki te są napełnione. Znajdziesz tam W Pan seym znieważony, posłów prawnie obranych, którzy wszystko uczynili dla oyczyzny, wszystkich osobistych wyrzekli się korzyści, znajdziesz ich W Pan nazwanych padalcami, biegulami &c. Znajdziesz wszędzie złość, niegodziwość i potwarz ludzi, których zle skłonności nieumiarkowane są nawet przystoynością ni dobrym wychowaniem. Ale mimo wszelkich obłud i szalbierstw, mimo rozumu wykretów pełnego, ciężko wyperśwadować narodowi, iż kto obcym orężem wojuje własną oyczyznę, kto niszczy i krzywdzi własnych współziomków, kto zebrałszy kilka osób wśród obcych obozów ogłasza się rzplcą, a wybranych z wojewodztw, ziem i powiatów nazywa spiskiem, kto rzplcą z wstydu i poniżenia wydzwigniętą wtrąca w przepaść hańby i zamieszania, kto tak czyni, trudno żeby mu wierżono, że dobrze czyni, że ma dobre intencye. Można obcą przemocą zniszczyć swój naród; ale mieć ten naród za głupi, spodziewać się, że zagubców swoich mieć będzie za wybawców, iest to do okrucieństwa orbelgę przydawać. Boże! co za los naszej Polski! Cztery lata pracą dobrego Króla, seymu gorliwego, wysilenia się cnotliwego i walecznego narodu, pokonaneż być mają przez kilku niegodziwych ludzi!... Ale Boże ty iestes sprawiedliwy!

P. S. Winieniem tu oddać sprawiedliwość jenerałowi *Kreczetnikowowi* i innym komendantom Rosyjskim, iż ci się obchodzą z nami, iak ludzie sprawiedliwi i sumienni: rzecz nayboleśniesz, iż wszystkie uciski ponosiem od własnych rodaków!

Nie podpisuję się, bo listy otwierają na pocztę, mogłbym być nieszczęśliwy.

Z Warszawy dnia 11. Lipca.

Wczoray przybiegl tu kuryer od woyska pod komendą Xcia Jozefa *Poniatowskiego* z wiadomością, iż w marszu do *Dubienki* przednia straż nieprzyjacielska atakowała tylną straż naszą. Doświadczona przezorność i odwaga jenerała *Kościuszki* sprawiła, iż nieprzyjaciel z znaczną stratą ofobliwie w huzarach i Dońcach był odparty. Xiaże wódz nasz daje wielkie pochwały, jenerałowi *Kościuszce*, pułkownikowi *Karwickiemu*, majorowi *Krasickiemu* i innym. Woysko nasze bez straty stanęło za *Bugiem* pod *Dubienką* w bardzo dobrej pozycyi.

Z Wiednia d. 27. czerwca. Dziś w wieczor król spodziewany jest z powrotem z *Budy*. — W traktacie *Szyflowskim* uroczyscie zaręczono sobie, iż jeńcy z obu stron bez okupu wydani będą, z naszej strony dopełniono tego warunku, i około 2,000. turków już oddano. Porta artykułu tego dotąd nieuskuteczniła, czy to z niechęci, czyli też z trudności wydobywania poddanych austriackich,

którzy w różnych i odległych częściach państwa zaprzędani są za niewolników. Poseł Turecki tu znajdujący się nie miał instrukcyi traktowania w tej mierze, i dla tego to Raza *Chocimska* dotąd turkom nie jest powrocona. — Poseł wielki rzpltey Weneckiey kawaler *Garzoni* przybył tu.

Listy z *Triestu* donoszą, iż w rzeczy samey dwóch officerow francuzkich przybyło do *Dalmacji* dla zaciągnięcia 4,000. ludzi z goralow i albańczykow; udawali się wprzody za officerow od xiażat francuzkich przyślanych, ale poznano potym, że byli demokratami. Znalazłszy trudności w werbunku, powrócili nazad.

Z *Bruxelli* dnia 24. czerwca. Podług dzisiejszey gazety naszej po wzięciu *Kortryk*, nic ważnego z strony francuzow nie przedsięwzięto. W tych dniach oczekujemy ważnych operacyi wojennych. — Partykularne wiadomości donoszą, iż francuzi aż do *Deinzo* posunęli się pod sam *Gand*. Jenerałowie nasi *Clairfait* i *Beaulieu* z dwoma dywizyami każda po 8,000. z *Tournai* do *Deinzo* poszli, dla przerznięcia francuzow od *Lille*. Wiemy, iż pospolstwo w *Gand* czeka tylko na przyście francuzow, by wszelkim rozpułtom wodze puścić. Z umartwieniem widzimy także, iż woysko mniemanych patryotow *Bethuna Charost* pod komendą *P. Rosieres* wspólnie z francuzami czyni. — Z *Freyburga* donoszą, iż na granicach wyższej austrii zatrzymano francuza, przy którym znaleziono znaczną sumę pieniędzy, częścią w gotowiznie, częścią w asygnatach; odkryto także między sprzętami jego wielki zapas arszenu. Inkwizycye z tego francuza już wyprowadzono, z niecierpliwością oczekujemy dekretu. Jenerał *Kellermann* ciągnie spiesznie z 20,000. woyska na uwolnienie człowieka tego. Czekaemy na niego spokojnie, i sprawa idzie swym torem.

Z *Brabantu* dnia 24. czerwca. Korpus jenerała *Bender* z *Bruxelli* do *Gand* poszło. Wielu obywateli *flamandzkich*, uciekło do *Antwerpii*, gdzie przybył także hrabia *Nadasti* raniony pod *Kortryk*. — Francuzi w zabranych w *flandryi* miastach nie wiele pieniędzy zaścili, celnicy wszystko do *Bruxelli* przewieźli.

Wypis listu z *Hagi* d. 26. czerwca. Porywcze w przeszłym tygodniu francuzow do *Flandryi* wtargnienie, gdzie *Kortryk*, *Menin*, i *Tpres* wzięli, tak potrwożyło obywateli w *Gand*, *Brugę*, i *Ostendzie*, iż wielu z nich uciekło. Wiedząc dobrze, iż miasta *Bruxel* i *Antwerpia* już są napełnione ludem, udali się z naykosztowniejzemi sprzętami swemi do *Breda*, *Hercogenburz*, i *Bergop Zoom*; nie tylko bojażni przed nieprzyjacielem przymusiła ich do tego, ale też trwoga buntu w samey *flandryi*, zdaje się bowiem, iż *flamandczykow*ie czekali tylko na wniście francuzow, by złączyć się z niemi; partya nieukontentowanych i zbiegłych z *holandyi*, *Leodyum* i *Brabantu* przystaje także do nich. — Rownie nas napełniają niespokojnością ci mniemani patryoci, którzy od roku 1787. pensye biorą od francyi, i blisko *Dunkierki* założyli oboz, i formują nawet część woyska, które wkroczyło do zachodniej *flandryi*, dla czego nie tylko tam wysłano część *holenderskiego* woyska, ale admiralicya odebrała rozkaz kilka fregat do uyscia *Szeldy* wysłać, które w przypadku z strony morza, odpor dawać mają.

Z *Londynu* d. 22. czerwca. Fregata *Gorgon* od 44. armat przed kilku dniami z *Fachsonsbay* do *Potsmouth* przybiła. Znalazła ona osadę tameczną w dość bidnym stanie: wielu ludzi powróciło z tamtąd. Między temi okoggg 2

ło sta ośob męszczyzn, kobiet, i dzieci, morskich żołnierzy, 10. maytkow z okrętu *Bounty*, którzy się do buntu namim przyłożyli i 7. delikwentow, którzy w odkrytej łodzi z *Neu Sud Wallis* do *Batawii* uciekli; przedsięwzięcie to było nader śmiałe, płyneli bowiem pod gołym niebem więcej tysiąca mil morskich. Pomieniona fregata przywiozła niektóre partykularne wiadomości jako to, iż gubernator *Philips* przeprowadzonego tam sławnego złodzieja *Barrington*, uczynił przełożonym nad małą nową ośadą, że tenże bardzo się dobrze sprawuje, i sprawiedliwym jest sędzią. — *Wentworth* z professyi cyrulik, sławny wprzód rozbojnik po gościach, jest jenerałnym cyrulikiem na wyspie *Norfollo*, i ma dozór nad szkołami. — Kaznodzieja w *Jaksonsbay* ma w służbie swej dziewczynę, wziętą z pomiędzy dzikich ludzi kraju tego, i bardzo się dobrze sprawującą. W niedzielę żona duchownego daje jej pozwolenie odwiedzenia krewnych i znajomych, dziewczyna ilekroć tam poszła, zostawiała wszystkie swe suknie, i powracała naga, uważano także, iż miała plamy na ciele czarne i niebieskie, i z tym wszystkim była wesoła. Pani pytała jej z pożalowaniem, ktoby się z nią tak źle obchodził? na co dziewczyna odpowiedziała, iż to kochanek jej czynił, którego ona żąda mieć za męża, i że to jest zwyczajem w jej kraju, iż kawalerowie kochankom swoim czułości kochania swego dają dowody przez szczypanie i bicie

Z Paryża dnia 22. czerwca.

Zgromadzenie Narodowe Prawodawcze.

Na sessyi dnia 18. Król oznajmuje, iż dwóch dekretow względem wywiezienia więźni nieprzysięgłych, i założenia obozu od 20,000. ludzi pod Paryżem sankcyonować nie będzie. — Czytano list króla, w którym donosi, iż mianował ministrem interesów zagranicznych *P. Chambonas* marszałka obozowego, ministrem wojennym *P. Lajarre*, ministrem wewnętrznym *P. Monciel* prezydenta departamentu *Jura*. *P. Duranthon* minister sprawiedliwości jeszcze do czasu urząd swoy zatrzyma. — Czytano list *P. la Fayette*, w którym oskarża ministrów, iż ci przez swoje intrygi chcą zgubić *Francyę*. Oskarża fakcyą *Jakobinow*, iż ta utworzona nakształt oddzielnego państwa w królestwie, wszystkie władze sobie przywłaszcza, iż w niej potępiają uszanowanie dla prawa, w niej zabójcy *Jourdan* i *Desilles* honory tryumfu otrzymują, a popełnione świeżo zabójstwo w *Metz* zbrodnicze pokłaski odebrało... Przekłada dalej, aby sądy kryminalne ciągle się podług konstytucyi odbywały, aby wolność cywilna i opinie Religii były szanowane, aby władza króla była nienaruszoną i niepodległą, gdyż ta niepodległość strażnicą jest wolności, aby osoba króla była święta, aby mógł dobrać takiego ministra, któryby nieznał jarzma żadney fakcyi, nakoniec aby zwierzchność klubow ustąpiła mieysca zwierzchności prawa, burzące ich maxymy ustąpiły układowi mądrym i ośtropnym, obłąkany ich zapal spokojnemu głosowi rozumu &c. Po przeczytany liście dały się słyszeć liczne okłaski, i kazano go drukować. — Wniesiono także, aby był do departamentów rozszlany, ale *P. Vergniaux* sprzeciwił się temu, naganiał list, mieniąc: iż trzeba zrobić różnicę między petycją prostych obywatelów, a petycją jenerała, który chcąc czynić przekładania powinien je przez ministra podawać. — *P. Guadet* dodał: iż *P. la Fayette* używa słów *Kromwela* do parlamentu. Nareszcie

gdy mówiono, iż ten list może być zmyślonym, *P. Dumas* zaświadczył: iż podpis jest ręki *P. la Fayette*. Wszakże odesłano list dla roztrząśnienia do komis: dwunastu.

Na sessyi d. 19. Batalion gwardyi narodowej nawarcie stojący zatknął przed drzwiami Z. N. drzewo z czerwoną czapką wolności, w przytomności 4. posłów. — Na sessyi wieczornej czytano uchwałę departamentu paryzkiego, mocą której wszelkie kupienia się zbrojne zakazane zostały, a to z powodu doniesienia, iż na dniu 20. znaczna liczba zbrojnych ludzi zebrać się miała, i ponieść petycją Z. N. i królowi.

Na sessyi d. 20. Dyrektoryum departamentu paryzkiego stawia u kraty, na czele jego *P. Röderer* donosi: iż mimo zakazu departamentu w tym momencie wielka liczba zbrojnych ludzi zebrała się, która chce ponieść adres królowi, że w tym samym momencie odbiera list od ministra wewnętrznego, który żąda, aby wysłać natychmiast wojsko dla obrony *Thullierie*, gdyż nagła potrzeba tego wymaga. Przekłada: iż prawo zabrania pospólstwu zbrojnemu zgromadzać się bez pozwolenia muniypalności &c. Roztrząsano, czyli tych zbrojnych ludzi wpuścić do sali Z. N.; nareszcie uchwalono: iż mogą wnyść nawet zbrojni, iakoż przeszli przez salę w liczbie 12. do 15,000. pod komendą sławnego *Santerre*. Parada trwała przez pół-trzeciej godziny. Mówcy ich skarżyli się na bezczynność wojska, i opieślność sądu narodowego w *Orleans*. — Tegoż dnia na sessyi wieczornej doniesiono: iż zbrojni lud udał się do *Thullierie* niedoznawszy żadnego odporu. Wielu posłów między ktoremi był także *P. Vergniaux* poszli zaraz do zamku, a Z. N. po odebraniu tej wiadomości wyznaczyło do króla deputacyą od 24. posłów. — *P. Dumas* doniósł: iż widział iak królowi grożono, iak go znieważano i przymuszano do wzięcia na głowę czerwonej czapki wolności. Inni także posłowie donieśli, że król od bezbronných tylko grenadyerow jest strzeżony. Ze *PP. Isnard* i *Vergniaux* mieli przemowy do ludu. Ze krzyczano: aby król cofnął *veto* z dwóch wiadomych dekretow. Aż na koniec, gdy jeden z posłów, w imie prawa mówić zaczął, pospólstwo się usunęło. — Uchwalono wysłać do króla drugą deputacyą od 24. posłów, która co pół godz: znowu przez inną miała być zmienioną. — Gdy idła deput: powróciła, *P. Isnard* rzekł: iż król pospólstwu wniścia do zamku dozwolił, że pospólstwo żądało od króla cofnienia *veto*, że król sam dobrowolnie czapkę wolności na głowę włożył, i że zaręczając o swoim nie odmiennym przywiązaniu do konstytucyi, zawołał *vivat narod*. Gdy druga deputacya weszła do króla, rzekła do niego: iż zgromadzenie narodowe przyśłała ją, aby wszelkie niebezpieczeństwa z nim dzieła. Król odpowiedział: *Jestem wpośrodk Francuzow, niczego się nie lękam*, Potym dodał: *Człowiek, który nic sumnieniu swemu do wyrzucenia nie ma, nie zna bojaźni*. Wziawszy potym za rękę stojącego przy sobie żołnierza z gwardyi narodowej: *Położ (rzecze) rękę na moim sercu, a poznasz, że się niczego nie lękam*. — *P. Pethion* przyszedłszy, doniósł: iż król jest spokojnym, i w przeswiadczeniu, iż magistrat Paryzki bezpieczeństwa króla konstytucyinego strzedz powinien. — Nakoniec trzecia deputacya doniosła, iż król dziękuje zgromadzeniu narodowemu za okazaną przez niego troskliwość, że życzył sobie zostać sam na sam, a przeto deputacya zaraz się oddaliła.

GAZETY NARODOWEY I OBCEY.

z WARSZAWY DNIA II. LIPCA ROKU 1792.

Dalszy ciąg etatu wojska rzpltey obojga narodow, dnia 22. Maia 1792. w stanach seymuiących uchwalonego.

Nro 4to.

Kontynuacya iednego pułku gwardyi konney J. K. M.
KONTYGENSA.

Na medycynę dla 15. głów niższego sztabu, 56. unter-oficerow, 576. gemeynow, 8. trębaczow, 8. chirurgow, 8. kowalow, ogółem 671. głów a fl. 3. zł. 2,013.

Na utrzymanie lazaretu i sprzętow onegoż dla tychże a fl. 2. - - - - - zł. 1,342.

Na utrzymanie broni, lederwerku, i ekwipażu dla 2ch sztandarowych, 1. sztabs-furyera, 1. furyera dywizyonalnego, 1. paukiera, 1. sztabs-trębacza, 1. wagen-maystra, 1. profosa, 56. unter-oficerow, 576. gemeynow, 8. trębaczow, 8. chirurgow, ogółem głów 656. a fl. 8. - - - - - zł. 5,248.

Na ochędostwo, krede, farbę, dla tychże a fl. 3. zł. - - - - - 1,968.

Na ostre ładunki dla 8. głów niższego sztabu, 56. unter-oficerow, 576. gemeynow, 8. trębaczow, ogółem 648. głów, to iest:

Na 648. głów po 18. ładunkow	} 28,944.
pistoletowych - 11,664.	
576. głów po 30. ładunkow karabinowych - 17,280.	

Na lat 6. dzieląc wypada ostrych ładunkow corocznie - - - - - 4,824.

Na które potrzeba:

Prochu po 40. ładunkow z funta	} zł. 413. gr. 9.
funtow 123. a gr. 40. f. 164.	
Ołowiu po 22. ładunkow z funta funt: 223. a gr. 15. fl. 111. gro: - 15.	

Papieru po 192. ładunkow z libry liber 26. a gr. 15. - - - fl. 13.

Na 648. głów po 4. skałki pistoletowe sztuk - 2,592.	} 3,744. a gr. 1.
Na 576. głów po 2. skałki karabinowe sztuk - 1,152.	

Na exercerunkową ammunicyą 6. razy musztry z ogniem po 18. ładunkow na raz, na głów 648. na które potrzeba:

Prochu funtow 1,750. a gr. 40.	} zł. 2,640. —
zł. - - - zł. 2,333. gr. 10.	
Papieru liber 365. a gr. 15. zł. 128. gr. 15.	
Skałek sztuk 3,744. a gr. 1. zł. 124. gr. 24.	

Na reperacyą rekwizytow obozowych zł. 600.
Fundusz na upadłe konie w czasie musztry, manewrow, i powinności - - - - - zł. 8,000.
Na extra expens papier, dzienniki, expedycye zł. - - - - - 2,000.

Na remontę koni przy niższym sztabie z pod 2. sztandarowych, 1. sztabs-furyera, 1. Furyera dywizyonalnego, 1. paukiera, 1. sztabs-trębacza, 1. wagen-maystra, 1. profosa. W chorągwiach z pod 56. unter-oficerow, 576. gemeynow, 8. trębaczow, 8. chirurgow, ogółem na 656. koni, po zł. 360. na lat 8. corocznie w pływa fl. 45. - - - - - zł. 29,520.

Na lekarstwo końskie dla 656. a fl. 2. zł. 1,312.

Summa zł. - - - - - 55,056. gr. 28.

Na umundurowanie 79. głów unter-oficerow, 2. sztandarowych, 1. sztabs-furyera, 1. furyera dywizyonalnego, 1. paukiera, 1. sztabs-trębacza, 1. wagen-maystra, 56. unter-oficerow, 8. trębaczow, 8. chirurgow, po zł. 114. gr. 7½. - - - - - zł. 9,025. gr. 22. d. 9.

Na umundurowanie 576. gemeynow, i iednego pod-profosa ogółem głów 577. po złotych 100. gro. 7½. zł. - - - - - 57,844. gr. 7. den. 9.

Summa na umundurowanie zł. 66,870.

Sprawunek ekwipażu.

Co lat dwa ekwipaż staenny, furażowy, postronki, torby, zgrzebla, szczotki, płaty na 659. koni, a fl. 27. gr. 18. corocznie w pływa do kassy po zł. 13. gr. 24. - - - - - zł. 9,052.

Co lat 6. na sprawunek 656. mitukow i mantelzakow a fl. 44. wpływa corocznie do kassy po zło. 7. gr. 10. - - - - - zł. 4,810. gr. 20.

Co lat 9. na sprawunek 656. munsztukow, a fl. 11. torki z nawiązaniem i woyłokiem a fl. 90. ostrog a fl. 4. ogół sprawunku dziewięcio-letniego fl. 103. corocznie wpływa po fl. 11. gr. 10. zł. 7,653. gr. 10.

Summa zł. - - - - - 21,516. gr. 24.

Sprawunki na lat dziewięć.

Pendentow dla 8. głów przy niższym sztabie, wyłączając puszkarza, konowala, i fiodlarzow 56. unter-oficerow, 576. gemeynow, 8. trębaczow, ogółem głów 645. a fl. 6. - - - - - zł. 3,888.

Corocznie wpływa do kassy zł. 432.

Sprawunki lederwerku na lat ośmnaście.

Ładownic z poboyczykami dla 6. głów niższego sztabu, wyłączając paukiera, trębacza, puszkarza, konowala, fiodlarzow i pod-profosa, 56. unter-oficerow, ogółem głów 62. a fl. 12. - - - - - zł. 744.

Ładownic z flintpasami, karabinkami, poboyczykami żelaznemi i sprzączkami, dla 376. gemeynow a fl. 24. - - - - - zł. 13,824.

Pistoletow dla 8. głów niższego sztabu, wyłączając puszkarza, konowałow, fiodlarzow, i pod-profosa, 56. unter-oficyerow, 8. trębaczow, 576. gemeynow, ogółem 648. par a fl. 30. - - - - - zł. 19,440.

Pałaszow dla tychże sztab 648. a fl. 24. zł. 15,552

Karabinkow dla 576. gemeynow, a fl. 30. — zł. - - - - - 17,280.

Trąb z kutasami sztab 9. a fl. 54. - - - - - zł. 486.

Ogół - - - - - zł. 67,326.

Corocznie wchodzi do kassy zł. 3,740. gr. 10.

Sprawunek polowych rekwizytow na lat dziewięć.

2. Namioty wartowe, sztabdarowy i ogniowy zł. 300.

1. Namiot na kaplicę, - - - - - zł. 300.

2. Namioty lazaretowe, - - - - - zł. 800.

68. Namiotow okragłych, z których po 8. do chorągwi a 4. dla niższego sztabu, a fl. 80. - - - - - zł. 5,440.

68. Worow obrocnych a fl. 3. - - - - - zł. 204.

8. Płaszczow na broń a fl. 36. - - - - - zł. 288.

16. Chorągiewek do wytknięcia obozu a fl. 6. zł. 96.

Na liny, kute koły, a fl. 125. na chorągiew zł. 1000.

672. Feldflasz a fl. 3. - - - - - zł. 2,016.

672. Kocow obozowych a fl. 12. - - - - - zł. 8,064.

Summa zł. - - - - - zł. 18,508.

Corocznie wchodzi do kassy - - - - - zł. 2,056.

gr. 13. denar. 6.

Sprawunek polowych rekwizytow na lat ośmnaście.

136. Kociołkow z pokrywami i rączkami a fl. 20. zł. 2,720

204. Sztab szanowego naczynia a fl. 3. - - - - - zł. 612.

1. Kuźnia polowa - - - - - zł. 1,000.

4. Wozow namiotowych a fl. 450. - - - - - zł. 1,800.

Summa zł. - - - - - zł. 6,132.

Corocznie wchodzi do kassy - - - - - zł. 340.

gro. 20.

REKAPITULACYA.

Sztab wyższy - fl. 43,616.

Sztab średni i niższy fl. 21,399

W 8. chorągwiach fl. 227,120. } zł. 292,135.

Kontyngensa - - - - - zł. 55,056. gr. 28.

Sprawunki munduru - - - - - zł. 66,870.

Sprawunki ekwipażu - - - - - zł. 21,516. gr. 24.

Sprawunki lederwerku dziewięcio-letnie - - - - - zł. - 432.

Sprawunki lederwerku ośmnaścio-letnie - - - - - zł. - 3,740. gr. 10.

Sprawunki polowych rekwizytow dziewięcio-letnich zł. - 2,056. gr. 13.

denar. 6.

Sprawunki polowych rekwizytow ośmnaścio-letnich - - - - - zł. - 340. gr. 20.

Summa - - - - - zł. 442,148. gr. 5. den. 6.

701. Racyi na pieniądze ewaluowanych a fl. 180. - - - - - zł. 126,180.

Jeden pułk gwardyi konney J. K. M. z 706. głów złożony koszta

rocznie ogółem zł. 568,328. gro. 5. denar. 6.

(Reszta potym.)

Bilet do kantoru gazety narodowej.

Dzięki sprawcom sławy oyczyzny, potomkow szczęśliwości, ufzlachetnienia w części plemienia ludzkiego! już w prostym żołnierzu widać szlachetny zapal w poświęceniu reszty życia swego na obronę oyczyzny. Pora do tego jest tak piękna, iakiey trudno doczytać się w dawnych i nowych dzieiach ludzkich. — Gdy więc niemasz nic dzielniejszego dla żołnierza Polkiego, nad szlachetne te powody, składam czer. zł. 50. w kommissyi porządkowej ziemi Warszawskiej, aby te już podług przeznaczenia swego na potrzeby oyczyzny były obrocone. Te pieniądze, są zebrane po części z przedaży kupfersztychow wystawiających widok festi dnia 3. Maia 1791.: że po części tylko, moia tego jest wiina, gdy kupfersztych nie jest tak doskonałym, iak bydz był powinien, gdyby zawady, tą razą niebyły do tego nadto trudnemi do przełamania. Te wynikały z tego, że w przeciągu niespełna całego miesiąca trzeba było skończyć robotę, która z pół-roku wyciągała. Do tego po wybiciu 20. sztab iakichkolwiek została blacha przypadkiem uszkodzoną, co sprawiło, że drożey niżem mógł pomyśleć kiedy, przedawane bydz musiały. Tym czasem publiczność w to niewchodzi i słusznie. Przewieść iednak tu niemogę na sobie bym publicznie nieoświadczył wdzięczności tym, którzy pierwszemi temi probami nie pogardzając, niechcieli odstęczyć od dalszych i w tym rodzaju usługowań i przemysłu Polaka, i do niniejszey przyłożyć się raczyli składki. Wszak nakoniec choćby ten pożytek wynika z tego z natury przerobionego kupfersztychu, że w nim widać, że sławny poseł Kaliski nie był podczas swey opozycyi nogami deptany. Obowięzuje się tudzież składać w teyże kommissyi, co miesiąc przez cały ciąg wojny, ile tylko mi zostanie, po dogodzeniu naynieodbitszym potrzebom moim i familii moiey. Nie będę zaś w stanie dotrzymać przyrzeczenia mego, ieżeli zostanę powołany do poniesienia życia mego na ofiarę na mieyscu stosownym do usposobienia się mego. Składam oraz i pierścionez z miniaturą J. K. Mci, brylancikami osadzone, tym szacownieyszy, że dany sobie z rąk J. K. M. w nadgodę za iedną z swych prac, aby ten iako dowód życzliwości niegdyś kolegi P. Bukarowi Porucznikowi artylleryi, bywшему kadetowi, niedawno w dyfunktcy od J. K. Mci zaszczyconemu, był konferowany. — Jozef Łeski. mp.

DONIESIENIA z WARSZAWY.

DNIA 11. LIPCA 1792. ROKU.

Upewnego obywatela w Pradze na Skaryszewie mieszkającego w swym domu jest do sprzedania rząd futy frebrny połączany na iednego konia z porządkiem, także karabela: życzący kupić, naylepiey się zainformować w kancelaryi tamecznego mieysca, przy samym targu fytuowanej.

Na ulicy dzielney pod Nrem 2,358. są stancye do naiecia każdego czasu z stajniami i wozowniami, u JP. Wayleppa, w tymże domu mieszkającego.